



**Profesor Joanna Kotowicz-Jawor  
(1940–2024)**

Urszula Grzełońska

Profesor SGH i INE PAN, w latach 1996–1999 dyrektor Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN, Polska,

✉ ugrzel@sgh.waw.pl

## Profesor Joanna Kotowicz-Jawor (1940–2024) Ekonomistka

Professor Joanna Kotowicz-Jawor (1940–2024).  
Economist

Piszę o Pani Profesor Joannie Kotowicz-Jawor z perspektywy ponad sześćdziesięciu lat bliskich stosunków zawodowych, jakie mnie z Nią łączyły. Spotykałyśmy się w tym czasie systematycznie, częściej lub rzadziej, obserwowaliśmy wzajemnie nasze kariery zawodowe, wymienialiśmy poglądy merytoryczne, informacje i plotki dotyczące wydarzeń i osób z życia naukowego i gospodarczego, w ostatnich 15 latach blisko ze sobą współpracowałyśmy.

Poznałam Ją pod koniec 1962 roku, gdy obie zaczynałyśmy kariery naukowe jako nowo zatrudnione asystentki w Szkole Głównej Planowania i Statystyki (SGPiS). Pośredniczyła w naszym spotkaniu moja dobra koleżanka z roku i z akademika, Teresa Kozak. Joanna ujęła mnie swoją naturalnością i rzeczowością, przez co rozumiełam brak w jej zachowaniu przybierania jakichś póz czy histeryzowania. Gdy ja rozpoczynałam pracę w Katedrze Ekonomii Politycznej na Wydziale Handlu Wewnętrznego, kierowanej przez profesora Aleksę Wakara, Joanna, absolwentka Szkoły Głównej Służby Zagranicznej, została – obok kilku innych osób – zatrudniona w organizowanym właśnie Międzyuczelnianym Zakładzie Problemowym Krajów Słabo Rozwiniętych przy Uniwersytecie Warszawskim (UW) i SGPiS. Jej bezpośrednim zwierzchnikiem i kierownikiem Zakładu był docent Ignacy Sachs. Zakład był bardzo szczególną – jak na tamte czasy – instytucją. Zatrudnieni tam pracownicy na ogół nie uczestniczyli w dydaktyce oferowanej ogółowi studentów czy to Uniwersytetu czy SGPiS; poza prowadzeniem badań nad przyczynami zacofania i drogami rozwoju krajów nazywanych wtedy słabo rozwiniętymi Zakład organizował i prowadził zajęcia w ramach Wyższego kursu planowania dla ekonomistów z tych krajów. Każdego roku uczestniczyła w nim grupa mniej więcej 30 osób z całego świata. W wydanych kilkanaście lat temu wspomnieniach kierownik Zakładu podzielił się informacją, że niektórzy uczestnicy kursu otrzymywali na ten cel stypendia ONZ i że ONZ finansowała także przyjazdy zagranicznych wykładowców na kursie (Sachs, 2011). Ze strony patronujących uczelni nadzór merytoryczny nad działaniem



Zakładu sprawowali: profesor Czesław Bobrowski z Uniwersytetu Warszawskiego i profesor Kazimierz Łaski z SGPiS. Patronem naukowym, a formalnie kierownikiem rady naukowej Zakładu był profesor Michał Kalecki. Z czasem Zakład zgromadził grupę doktorantów, a profesor Kalecki zainicjował elitarne seminarium, na którym swoje koncepcje dotyczące rozwoju i zacofania prezentowali najwybitniejsi specjaliści z całego świata, zapraszani przez związanych z Zakładem profesorów, mających rozległe stosunki w międzynarodowym środowisku naukowym.

Joanna z entuzjazmem przyjmowała swoje nowe obowiązki pracownicze, czym dzieliła się ze mną w czasie częstych nieformalnych kontaktów na uczelni. (W tamtym czasie pracownicy spędzali w siedzibie uczelni znacznie więcej czasu niż obecnie). Na zawsze zapamiętałam referowany mi przez Nią, szeroko wtedy w świecie dyskutowany przypadek Włoch, gdzie w jednym kraju o jednym formalnie systemie instytucjonalnym, jednym porządku prawnym, istnieją obok siebie praktycznie dwie gospodarki: rozwinięta Północ i zacofane Południe. Problem ten interesował ją chyba na poważne, odbyła nawet staż naukowy w jednym z instytutów badawczych w Neapolu.

I nagle w 1968 roku wszystko się skończyło. Z dnia na dzień Międzyuczelniany Zakład został rozwiązany, wszyscy pracownicy – zwolnieni, doktoranci – rozpuśczeni, seminarium – zlikwidowane, Wyższy kurs planowania dla ekonomistów z krajów słabo rozwiniętych – po krótkim sieroctwie został dołączony do utworzonego w SGPiS nowego Instytutu Rozwoju Gospodarki Krajów Rozwijających się. Zamiast tłumaczyć te fakty własnymi słowami przytoczę osobliwe wyrażenie znalezione kiedyś w jakiejś relacji publicystycznej: „W SGPiS została przeprowadzona – w następstwie wydarzeń marcowych – czystka rasowo-ideologiczna”. Nie pamiętam, abyśmy z Joanną komentowały otwarcie te wydarzenia. Od tamtego czasu instytucja SGPiS–SGH była dla Niej pokryta jakąś warstwą niechęci; nie lubiła ani o niej mówić, ani tam bywać, czemu zresztą trudno się dziwić. Została – jak kilkoro jej kolegów – na pustym placu, nie zdążyła przed tym zrobić nawet doktoratu.

W tym samym, 1968 roku została zatrudniona w Instytucie Panowania przy (Centralnej) Komisji Planowania Gospodarczego, jednym z istniejących wówczas w Warszawie resortowych instytucji prowadzących badania nad określonymi aspektami życia gospodarczego. W pisanim własnoręcznie życiorysie przy zatrudnieniu się w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN informowała, że do roku 2000, obok Instytutu Planowania, pracowała kolejno w Instytucie Gospodarki Narodowej i w Instytucie Rozwoju i Studiów Strategicznych. Odbywane z Nią spotkania i rozmowy w ciągu tych 30 lat ukształtowały we mnie przekonanie, że pracowała w istocie w jednym miejscu, to zatrudniający ją instytut zmieniał się i swoje nazwy stosownie do przekształceń polskiej gospodarki i pomysłów polskich gospodarzy. W instytucie(ach) Joanna znalazła długoletniego opiekuna naukowego w osobie profesora Zdzisława Sadowskiego, promotora Jej pracy doktorskiej, i pokonała kolejne stopnie akademickiej kariery naukowej, począwszy od stopnia doktora uzyskanego w 1978 roku, a skończywszy na tytule profesorskim otrzymanym w roku 1997. Przez cały okres pracy w instytucie(ach) Jej zaangażowanie badawcze skupiało się na analizie popytu inwestycyjnego i analizie procesów inwestycyjnych przy stopniowym

przesuwaniu się z inwestycji w kapitał rzeczowy na innowacje, a także z patrzenia na gospodarkę z perspektywy makro na patrzenie z perspektywy przedsiębiorstwa.

Charakter naszych kontaktów w ciągu tych 30 lat nie zmienił się w porównaniu z okresem lat 60. Rzadsze niż wcześniej w SGPiS, ograniczały się w zasadzie do spraw zawodowych. Miałam zawsze blade pojęcie o jej mężu i córkach, podobnie jak Ona o moich bliskich; wychodziłyśmy z różnych środowisk, dzieliły nas poglądy polityczne, gusta estetyczne czy literackie. Nie przeszkadzało nam to jednak znajdować wspólnych punktów w naszych zainteresowaniach zawodowych. W latach zatrudnienia Joanny w instytucie(ach) takim wspólnym punktem była sprawa nadmiernej skłonności gospodarki centralnie planowanej do inwestowania – przedmiot Jej rozprawy doktorskiej. Napisała o tym nawet książkę *Presja inwestycyjna w latach siedemdziesiątych* (Kotowicz-Jawor, 1983), niestety niedocenioną w środowisku; mnie problem ten interesował w czasie przygotowywania mojej rozprawy habilitacyjnej jako jedna z strukturalnych ułomności systemu gospodarczego opartego na centralnym planowaniu gospodarki.

Pod koniec 1999 roku, będąc dyrektorem Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN, poszukiwałam swojego następcy i zaproponowałam Joannie, aby ubiegała się o to stanowisko. Kategorycznie odmówiła, ale później przeniosła się do pracy w Instytucie (co uczyniła na początku 2000 roku), łącząc swoje zatrudnienie tam z pracą na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego już jako tytułarny profesor. Niedługo potem podjęła w Instytucie funkcję zastępcy dyrektora do spraw naukowych. Szybko odnalazła się jako kierownik i organizator kompetentny i zrównoważony, znajdujący złoty środek między biurokratyczną dyscypliną i swobodą niezbędną w pracy badawczej. Wtedy też ujawniła się z inną swoją sprawnością, rzetelnego, punktualnego i przewidywalnego redaktora, członka redakcji czasopism naukowych i recenzenta (np. prac na stopnie naukowe). Z racji wspomnianych zalet stale była zapraszana do wykonania tego rodzaju zadań i stale znajdowała się w stanie albo po wykonaniu jakiejś recenzji czy redakcji, albo przed przyjęciem kolejnej. Przez kilkanaście lat była jednym z najaktywniejszych członków zespołu opracowującego analizy ogólnej sytuacji gospodarki Polski i poszczególnych jej sektorów, publikowanych w wydawanym przez Instytut półroczniku „*Gospodarka Polski – Prognozy i Opinie*”.

Co zajmowało Ją na przełomie wieków jako ekonomistkę? Prawdopodobnie w związku z zatrudnieniem na Wydziale Nauk Ekonomicznych UW zajęła się problemami przedsiębiorstwa, a konkretnie czynnikami określającymi skłonność przedsiębiorstwa do inwestowania i do innowacji. Korzystając ze zdobytej wcześniej wiedzy, zaproponowała atrakcyjny przedmiot dydaktyczny w budowanych po 1990 roku nowych sylabusach studiów ekonomicznych. Ten właśnie wątek wtedy nas połączył, gdyż ja również podjęłam się w ówczesnych warunkach prowadzenia wykładu z odnowionej teorii przedsiębiorstwa, poszukując ujęć rozluźniających w różny sposób neoklasyczny gorset, w jaki jest zapakowana tradycyjna wersja tej teorii.

Po kilku latach pracy w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN, w ramach jednej z restrukturyzacji Instytutu utworzony został w nim Zakład (badawczy) Mikroekonomii z Panią Profesor Joanną Kotowicz-Jawor jako kierownikiem. Pełniąc tę funkcję, zaproponowała szerokie badania problemów innowacyjności polskich

przedsiębiorstw i zorganizowała odpowiednią grupę badawczą obejmującą kilka osób spoza Instytutu. Z radością wstąpiłam do zakładu i przyłączyłam się do tej grupy. Jako pierwszy podjęliśmy temat przepływów wiedzy w gospodarce i roli pomocy publicznej z Unii Europejskiej w intensyfikacji tych przepływów, na który to temat otrzymaliśmy dofinansowanie z Narodowego Centrum Nauki (NCN). Wyniki badań Kotowicz-Jawor (w moim przekonaniu – interesujące) opublikowane zostały w książce zatytułowanej *Wpływ funduszy strukturalnych na transfer wiedzy do przedsiębiorstw*, z Joanną Kotowicz-Jawor jako redaktorem naukowym (Kotowicz-Jawor, 2012). W następnym projekcie zajmowaliśmy się czynnikami odpowiedzialnymi za niską skłonność polskich przedsiębiorstw i całej polskiej gospodarki do innowacji. Wyniki naszych poszukiwań opublikowane zostały w książce zatytułowanej *Innowacyjność polskiej gospodarki w przejściowej fazie rozwoju*, także z Panią Profesor jako redaktorem naukowym (Kotowicz-Jawor, 2016). Z perspektywy czasu muszę subiektywnie przyznać, że ta praca i książka nie bardzo się nam udały. Kolejnym podjętym projektem badawczym zespołu było stworzenie projektu narodowego systemu innowacyjnego dla Polski. Wykorzystując przyjęte z sukcesem przez niektóre kraje zespoły reguł i bodźców, czyli mechanizmy regulacji, zwane też narodowymi systemami innowacyjnymi (NSI), wspierające niewystarczającą naturalną skłonność do innowacji, zamierzaliśmy zaproponować dla Polski taki NSI, który harmonizowałby i intensyfikował działania rządu, biznesu i sektora nauki w tym kierunku. Nie zdoławszy przekonać odpowiednich instytucji do zewnętrznego wsparcia finansowego tego projektu, odstąpiliśmy od jego realizacji. Pozostały po nim szkice i opracowania cząstkowe w naszych komputerach. Ostatnim projektem podjętym z inicjatywy Pani Profesor były badania – krótko powiedziawszy – gospodarki 4.0. (byłam już wówczas formalnie poza Instytutem, w pracach grupy badawczej występowałam jako wolontariusz). Chcieliśmy zrozumieć i opisać reguły działania gospodarek z ogromnymi przedsiębiorstwami, platformami, sieciami i innymi innowacjami wynikającymi z rewolucji technologiczno-informatycznej. Dużo radości sprawiały nam pierwsze prace wykonywane w ramach tego projektu; obserwowanie pod tym kątem praktyki gospodarczej, pierwsze studia literaturowe. Po pewnym czasie nasz entuzjazm jednak osłabł, projekt został porzucony, rozpadła się grupa badawcza, a ostatecznie doszło do likwidacji Zakładu Mikroekonomii w Instytucie. Czynniki przyczyniające się do tej sytuacji można podzielić – stosując ulubione przez Joannę kryterium podziału – na egzogenne i endogenne. Do tych pierwszych zaliczyłabym sytuację pandemii, w jakiej znaleźliśmy się wszyscy po 2020 roku, utrudniającą komunikowanie się członków grupy badawczej, a także trudność pogodzenia obmyślanych badań z przyjętym w naszym kraju systemem oceny wyników prac badawczych, preferującym raczej prace dające sprecyzowane efekty w krótkim okresie. Do drugich zaliczam upadek sił u niektórych członków grupy badawczej, będący następstwem utraty przez nich zdrowia i nabierania lat życia.

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci Joanny sporo myślałam o tym, co charakteryzowało Ją jako ekonomistkę, co sprawiło, że właśnie z Nią łączyły mnie tak długo bliskie relacje zawodowe. Odpowiedź, jaką znalazłam, wydaje mi się oczywista, zwłaszcza z perspektywy przyjętej przeze mnie, a przez niektórych wykpiwanej, analogii roli ekonomisty z rolą lekarza medycyny. Posługiwał się nią

czasami w luźnych rozmowach mój mistrz, Aleksy Wakar, sam niedokończony lekarz. Otóż wydaje się, że jeden i drugi (lekarz i ekonomista) poznają dokładnie budowę organizmu (ludzkiego i gospodarczego) i funkcje pełnione przez jego części i organy po to, aby zaradzić w przypadku stwierdzonych niesprawności. O ile jednak dla jednych, np. dla Wakara, rozumienie niesprawności w gospodarce było oczywiste, jest to gospodarowanie nieefektywne, niepełne, nieoszczędne wykorzystanie zasobów gospodarczych, to co najmniej połowa ludzi zaliczających się dzisiaj do ekonomistów za podstawową niesprawność gospodarki uznaje niezapewnienie wszystkim ludziom „sprawiedliwości społecznej” w sprawach materialnych (w miarę równy podział wytwarzanego bogactwa). Wydaje mi się, że Joanna w czasie naszych rozmów i współpracy pozwoliła mi sądzić, że łączyło nas jednakowe widzenie roli zawodowego ekonomisty oraz takie samo – efektywnościowe, a nie sprawiedliwościowe – nastawienie wobec gospodarki i dlatego dobrze nam się z sobą rozmawiało i współpracowało.

## Bibliografia

- Kotowicz-Jawor, J. (1983). *Presja inwestycyjna w latach siedemdziesiątych*. PWN.
- Kotowicz-Jawor, J. (red.). (2011). *Wpływ funduszy strukturalnych na transfer wiedzy do przedsiębiorstw*. Key Text.
- Kotowicz-Jawor, J. (red.). (2016). *Innowacyjność polskiej gospodarki w przejściowej fazie rozwoju*. Key Text.
- Sachs, J. (2011). *Trzeci brzeg. W poszukiwaniu ekorozwoju*. Wydawnictwo UW.